

T. XXII (2019) Z. 1 (53)

ISSN 1509-1074

DOI 10.24425/rhpp.2019.126645

**ROCZNIK**

**HISTORII PRASY POLSKIEJ**

The 1930s local press  
of Siedlce on Germany  
and Polish-German relations

**Prasa siedlecka  
z lat trzydziestych  
XX wieku  
o Niemcach  
i stosunkach  
polsko-niemieckich\***

Instytut Historii  
i Stosunków Międzynarodowych  
Wydział Humanistyczny  
Uniwersytet Przyrodniczo-  
-Humanistyczny w Siedlcach  
ul. Konarskiego 2  
PL 08-110 Siedlce

e-mail: jaroslaw.cabaj@uph.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0002-8697-5516>

**Jarosław  
CABAJ**

**KEY WORDS:**

History of Polish press in the 1930s, local press,  
Siedlce, German themes (1933–1939),  
Polish-German relations (1933–1939),  
Jews, Nazism

**SŁOWA KLUCZOWE:**

prasa — tematyka, prasa lokalna,  
Siedlce — prasa, Niemcy (1933–1939),  
stosunki polsko-niemieckie (1933–1939),  
Polacy w Niemczech, Żydzi, nazizm

**ABSTRACT**

This article examines the coverage of German themes in Polish local press by focusing on a number of newspapers and periodicals published at Siedlce in the 1930s, i.e. *Gazeta Podlaska*, *Nowa Gazeta Podlaska*, *Głos Podlaski*, *Ziemia Siedlecka*, *Wiadomości Diecezjalne Podlaskie* and *Życie Podlasia*.

**ABSTRAKT**

Celem artykułu jest ukazanie tematyki niemieckiej na łamach polskiej prasy lokalnej, na przykładzie wydawanych w Siedlcach w latach trzydziestych XX w. pism: „Gazeta Podlaska”, „Nowa Gazeta Podlaska”, „Głos Podlaski”, „Ziemia Siedlecka”, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” i „Życie Podlasia”.

\* Badania, zrealizowane w ramach tematu badawczego nr 271/11/S („Prasa podlaska w XIX–XXI wieku”), zostały sfinansowane z dotacji na naukę przyznanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

## Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie tematyki niemieckiej na łamach prasy lokalnej na przykładzie wybranych sześciu czasopism ukazujących się w Siedlcach w latach trzydziestych XX wieku. Kwerendą objęto następujące czasopiśma: „Gazeta Podlaska”, „Nowa Gazeta Podlaska”, „Głos Podlaski”, „Ziemia Siedlecka”, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” i „Życie Podlasia”. Analiza treści wymienionych czasopism umożliwiła opisanie takich zagadnień, jak: łamanie przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego i ich pokojowe podboje, polityka wewnętrzna Niemiec i stosunek ich władz do mniejszości narodowych, stosunki polsko-niemieckie w latach trzydziestych XX wieku. Na podstawie przeprowadzonych badań autor ustalił, że prasa siedlecka na bieżąco informowała swoich czytelników o najważniejszych wydarzeniach dotyczących sytuacji wewnętrznej w Niemczech, polityce zagranicznej władz tego państwa, zagrożeniu ze strony Niemiec dla pokoju w Europie i bezpieczeństwa Polski. Nie było istotnych różnic między redakcjami czasopism siedleckich w prezentowaniu tematyki niemieckiej.

Prasa w Polsce okresu międzywojennego stanowiła, pomimo dynamicznego wówczas rozwoju radiofonii, główne źródło informacji o sytuacji w kraju i na świecie. Szczególnie dotyczy to przekazu wiadomości na szczeblu lokalnym. Za pośrednictwem czasopism ukazujących się wówczas w mniejszych ośrodkach miejskich ich czytelnicy czerpali wiedzę o najważniejszych wydarzeniach krajowych i zagranicznych.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie tematyki niemieckiej na łamach prasy lokalnej na przykładzie pism ukazujących się w Siedlcach w dziesięcioleciu poprzedzającym wybuch drugiej wojny światowej. W centrum zainteresowania pozostaje więc problematyka związana z sytuacją wewnętrzną zachodniego sąsiada Polski, wzajemnymi relacjami w ważnym okresie, obfitującym w wydarzenia będące przejawem wrogości, prób normalizacji, jak również czasu pokojowych podbojów dokonywanych przez Adolfa Hitlera. W artykule podejmuje się też m.in. zagadnienie częstotliwości ukazywania się problematyki niemieckiej na łamach pism siedleckich, jak również formy jej przekazu.

Problematyka prasy siedleckiej doczekała się wielu opracowań. Podejmował ją przed laty Antoni Winter<sup>1</sup>, badacz dziejów miasta. W ostatnim dziesięcioleciu ubiegłego wieku systematyczne badania zainicjował Arkadiusz Kołodziejczyk, autor publikacji z 1997 r.<sup>2</sup> W następnych kilkunastu latach ukazały się trzy tomy szkiców i materiałów<sup>3</sup>. Były one pokłosiem konferencji naukowych organizowanych przez Instytut Historii (obecnie Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych — dalej IHiSM) Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach we współpracy z innymi podmiotami, m.in. Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym — Oddział w Siedlcach, a także Towarzystwem Przyjaciół Mińska Mazowieckiego oraz Zespołem Szkół im. H. i K. Gnoińskich w Siennicy. Tomy czwarty<sup>4</sup> i piąty<sup>5</sup> zostały opracowane i wydane przez zespół, który w IHiSM UPH realizuje pod kierunkiem

<sup>1</sup> A. Winter, *Prasa siedlecka w latach 1918–1939*, [w:] *Siedlce*, Siedlce 1973; tenże, *Siedlce 1918–1939*, Siedlce 2015, s. 536–556.

<sup>2</sup> A. Kołodziejczyk, *Szkice z dziejów prasy podlaskiej*, Siedlce 1997.

<sup>3</sup> *Prasa podlaska w XIX–XX wieku. Szkice i materiały*, t. 1, red. D. Grzegorzczuk i A. Kołodziejczyk, Siedlce 2000; *Prasa podlaska w XIX–XX wieku. Szkice i materiały*, t. 2, red. D. Grzegorzczuk i A. Kołodziejczyk, Siedlce 2004; *Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 3, red. R. Dmowski i A. Kołodziejczyk, Siedlce 2010.

<sup>4</sup> *Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 4, red. J. Cabaj, Siedlce 2015.

<sup>5</sup> *Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 5, red. J. Cabaj, Siedlce 2016.

dr. hab. Jarosława Cabaja temat statutowy<sup>6</sup>. W pierwszym z wymienionych znalazły się m.in. artykuły dotyczące części zagadnień podejmowanych w niniejszym artykule (aneksja Austrii, konflikt polsko-czeski o Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawę)<sup>7</sup>. Ostatni z wymienionych badaczy opublikował też obszerny tekst na temat bezpieczeństwa Polski i zagrożenia wojennego w latach trzydziestych ubiegłego wieku<sup>8</sup>.

Przedstawione wyżej publikacje nie obejmują szerzej obecności tematyki niemieckiej na łamach lokalnej prasy. Problemem badacza pozostaje stan zachowania źródeł. Z pism siedleckich dysponujemy kompletnymi zbiorami sześciu tytułów („Wiadomości Diecezjalne Podlaskie”, „Gazeta Podlaska”, „Nowa Gazeta Podlaska”, „Głos Podlaski”, „Ziemia Siedlecka”, „Życie Podlasia”), ukazującymi się w latach trzydziestych ubiegłego wieku. Tylko więc na podstawie kwerendy w wyżej wymienionych pismach i analizy treściowej ich zawartości można prześledzić obecność tematyki niemieckiej, wyodrębnić główne problemy podejmowane z tego zakresu. Czas ukazywania się uwzględnionych przeze mnie czasopism, lata trzydzieste ubiegłego wieku, stanowi wyznacznik ram chronologicznych pracy.

## 1. Siedlce i prasa lokalna w latach trzydziestych XX wieku

Siedlce w omawianym okresie były ośrodkiem powiatowym, prężnym pod względem wydawnictwa prasy. Odległości od miasta wojewódzkiego, tj. Lublina (ok. 130 km) i od stolicy Polski (100 km) sprawiały, że stanowiły centrum o zasięgu regionalnym, obejmującym obszar dawnej guberni siedleckiej, istniejącej w czasach zaborów w latach 1867–1913. W Siedlcach w okresie międzywojennym miały swoją siedzibę m.in. Kuria Diecezjalna Podlaska, dwa państwowe gimnazja i licea męskie oraz jedno żeńskie, Wyższe Gimnazjum Biskupa Podlaskiego, Seminarium Nauczycielskie im. J. Piłsudskiego, Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa im. S. Staszica, Szkoła Rolnicza im. Kazimierza Wielkiego, Podlaska Szkoła Muzyczna i Szkoła Handlowa, a także sąd okręgowy, prokuratura i zakład karny.

<sup>6</sup> Zob. przyp. \*.

<sup>7</sup> T. Sysik, *Sprawa przyłączenia Zaolzia, Spiszu i Orawy do Polski jesienią 1938 r. na łamach „Głosu Podlaskiego”*, [w:] *Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 4, red. J. Cabaj, Siedlce 2015, s. 145–158; M. Witowska, *Prasa siedlecka o przyłączeniu Austrii do III Rzeszy*, [w:] tamże, s. 159–172.

<sup>8</sup> J. Cabaj, *Prasa siedlecka w latach trzydziestych XX wieku o sytuacji międzynarodowej i bezpieczeństwie Polski*, [w:] *Bezpieczeństwo militarne Polski 1918–1945, t. 2. Aspekty geopolityczne i społeczne*, red. S. Jaczyński, W. Nowak, R. Roguski, Siedlce 2017, s. 193–210.

Istotną rolę w życiu społecznym miasta odgrywali kolejarze. Siedlce były bowiem ważnym węzłem komunikacyjnym z uwagi na położenie przy trasie Warszawa–Brześć, a także prowadzącej w kierunku północnym do Białegostoku.

W okresie międzywojennym nastąpił znaczny wzrost liczby mieszkańców Siedlec. W 1921 r. zamieszkiwało w nich 30 676 osób. W 1931 r. liczba siedlczan wzrosła do 36 931, zaś na dwa miesiące przed wybuchem wojny odnotowano 41 294 stałych mieszkańców miasta. Społeczność miejscowa była zróżnicowana pod względem wyznaniowym i narodowościowym. Według spisu powszechnego z 1931 r. przeważali katolicy (58,4%) i wyznawcy religii mojżeszowej (40,1%). Pozostali stanowili 1,5%. Według zaś deklarowanego języka domowego — polski podało 59,6%, „żydowski i hebrajski” — 39,6%, inny — 0,8%<sup>9</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, że Siedlce w okresie międzywojennym były — jak już wyżej wskazano — prężnym ośrodkiem wydawania prasy. Ukazywało się w tym mieście kilkanaście tytułów. Miały one krótszy bądź dłuższy żywot. Były wśród nich takie, które wydawano okazjonalnie lub też kilkakrotnie, po czym bezpowrotnie znikaly z rynku prasowego. Są też tytuły, które ukazywały się dłuższy czas w Siedlcach, ale ich zbiory nie zachowały się w takim zakresie, aby można było prześledzić wskazaną wyżej problematykę. Dotyczy to m.in. „Podlasiaka”, uznawanego za nieoficjalny organ Stronnictwa Narodowego, wydawanego przez pewien czas w Siedlcach, czy przede wszystkich pism żydowskich (m.in. „Siedlecer Welt”, „Siedlecer Leben”), których zachowały się pojedyncze numery.

Z podanych wyżej czasopism uwzględnionych przez mnie największy zasięg oddziaływania miały dwa pisma związane z Kurią Diecezjalną Podlaską w Siedlcach. Dzięki dystrybucji za pośrednictwem parafii docierały do najdalszych zakątków diecezji podlaskiej, której granice były zbliżone do dawnej guberni siedleckiej. A zatem potencjalny obszar oddziaływania obejmował powiaty siedlecki, białkopodlaski, garwoliński, łukowski, radzyński, sokołowski, węgrowski i włodawski. Pierwsze z dwóch pism kościelnych — „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” — było organem prasowym Kurii Diecezjalnej. Z założenia wydawane jako miesięcznik, ukazywało się jednak nieregularnie w latach 1918–1939, wznowione po drugiej wojnie światowej. W okresie międzywojennym jego redaktorami naczelnymi byli kolejno: ks. Koronat Piotrowski (1918–1919), ks. Julian Ryster (1919–1924), ks. Marian Stefański (1924–1931), ks. Jan Grabowski (1931–1938) i ks. Bolesław Kowalczyk (1939). Drugie z pism kościelnych — „Głos Podlaski” — było tygodnikiem. Ukazywało się od 1 grudnia 1930 r. do wybuchu II wojny światowej. Inicjatorem powstania czasopisma był biskup podlaski Henryk Przeździecki. Redaktorami byli kolejno: ks. Aleksander Ejme (1930–1931), ks. Jan Grabowski (1931–1938) i ks. Bolesław Kowalczyk (1939). „Głos Podlaski” z założenia miał poruszać i jak można stwierdzić na podstawie kwerendy podejmował sprawy Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej,

<sup>9</sup> A. Winter, *Siedlce 1918–1939...*, s. 637–639.

Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i Mężów oraz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej<sup>10</sup>. Tygodnik ten więc docierał do szerokiego kręgu osób świeckich działających w wymienionych wyżej organizacjach na terenie diecezji.

Pozostałe cztery tytuły prasowe były związane z obozem sanacyjnym. Na początku omawianej dekady ukazywały się najpierw „Gazeta Podlaska” (1930–1932) i „Nowa Gazeta Podlaska” (1931–1934). Były to tygodniki. Drugi z nich w podtytule miał zapis „tygodnik społeczny, oświatowy, gospodarczy i polityczny”. Z początkiem 1934 r. na rynku wydawniczym pojawiła się „Ziemia Siedlecka”. Była pismem dekadowym, kojarzonym z lewicą piłsudczykowską. Redagował je znany siedlecki społecznik doktor Stanisław Wąsowski. Po czterech miesiącach wydawania doszło do fuzji „Ziemi Siedleckiej” z „Nową Gazetą Podlaską”. W jej następstwie od maja 1934 r. w miejsce dwóch dotychczasowych zaczęło ukazywać się „Życie Podlasia”. Jednak po dwóch latach, w następstwie rozdzwięków w redakcji doszło do rozłamu i od 10 września 1936 r. ponownie pojawiła się „Ziemia Siedlecka”. Niezależnie od niej ukazywało się „Życie Podlasia”. Pierwsze z pism redagował wspomniany wyżej S. Wąsowski, drugie zaś Tadeusz Zemlich. „Ziemia Siedlecka” była uważana za nieoficjalny organ Zarządu Miejskiego w Siedlcach, „Życie Podlasia” natomiast — obozu prorządowego zarządzającego powiatem siedleckim. Obydwa pisma ukazywały się do wybuchu wojny. W podejmowanej tematyce obejmowały cały region Podlasia nadbużańskiego (południowego), realizując niejako pojawiający się na gruncie siedleckim postulat przywrócenia miastu statusu ponadlokalnego (wojewódzkiego)<sup>11</sup>.

W pismach siedleckich omawianego okresu znajdujemy bogaty materiał dotyczący problematyki niemieckiej i stosunków Polski z zachodnim sąsiadem. Stosunkowo najwięcej informacji dostarcza kwerenda w „Głosie Podlaskim”, mniej natomiast w pismach kojarzonych z obozem sanacyjnym. Wynika to przede wszystkim z układu tych tytułów i form przekazu. „Głos Podlaski” przez cały okres ukazywania się prowadził rubryki — początkowo „Wiadomości ze świata”, później „Wiadomości polityczne” i „Wiadomości z kraju i ze świata”. Stąd też niemal w każdym wydaniu tego pisma znajdujemy informacje o sytuacji w Niemczech. Były to zwykle kilkunastaniowe wzmianki oparte na materiałach z innych tytułów prasowych, zazwyczaj bez podawania źródła. Te krótkie informacje były opatrzone zwięzłym komentarzem redakcyjnym. Ten układ przekazu w „Głosie Podlaskim” sprawiał, że na bieżąco czytelnik uzyskiwał przekaz o tym co działo się aktualnie w Niemczech i o stanie wzajemnych stosunków Polski z zachodnim sąsiadem. W piśmie tym ukazywały się też dłuższe teksty, szerzej podejmujące problematykę niemiecką.

<sup>10</sup> Tamże, s. 537–538, 548; por. też. J. Caba j, *Problematyka wojny polsko-radzieckiej i walk o granice Polski na łamach prasy siedleckiej z okresu międzywojennego*, „Kultura – Media – Teologia” 2018, nr 34, s. 113–114.

<sup>11</sup> A. Winter, *Siedlce 1918–1939...*, s. 551–553; por. też. J. Caba j, *Problematyka wojny polsko-radzieckiej...*, s. 113–114.

W pozostałych pismach objętych kwerendą zwykle materiał poświęcony Niemcom prezentowano w obszernych artykułach ukazujących ważne wydarzenia lub aktualny problem polityczny. Stąd częstotliwość pojawiania się informacji o Niemczech i stosunkach polsko-niemieckich była większa tylko w okresach obfitujących w ważne wydarzenia, m.in. przejmowania władzy przez faszystów czy pokojowych podbojów Hitlera. W tekstach tych odwoływano się najczęściej do informacji otrzymywanych za pośrednictwem innych pism, rzadko z bezpośredniego przekazu korespondentów.

Z materiałów dotyczących Niemiec i stosunków polsko-niemieckich, zamieszczanych na łamach prasy siedleckiej, można wyodrębnić wiele wątków tematycznych. Spośród nich na szczególną uwagę, w moim przekonaniu, zasługują trzy: łamanie przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego i pokojowe podboje, polityka wewnętrzna i stosunek władz do mniejszości narodowych, w tym Polaków i Żydów, relacje z Polską i wysuwanie roszczeń terytorialnych. W takiej też kolejności zostaną przedstawione.

Mam jednak świadomość, że podane wyżej wątki tematyczne nie wyczerpują problematyki niemieckiej na łamach prasy siedleckiej. Dlatego nie wszystkie artykuły i wzmianki prasowe prezentowane w pismach objętych kwerendą zostaną uwzględnione w artykule. Na odrębne omówienie zasługuje m.in. sytuacja wewnętrzna w Wolnym Mieście Gdańsku, czy kwestia edukacji młodego pokolenia w Niemczech hitlerowskich, w tym również wychowania religijnego. Były one przedmiotem informacji i analiz na łamach przede wszystkim „Głosu Podlaskiego” i „Wiadomości Diecezjalnych Podlaskich”.

## **2. Łamanie przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego i pokojowe podboje**

Problem łamania przez Niemcy postanowień traktatu wersalskiego, zwłaszcza w kwestii zbrojeń, był sygnalizowany przez prasę siedlecką już w 1930 r. W pierwszym numerze „Głosu Podlaskiego” z 30 listopada 1930 r., w dziale „Wiadomości ze świata”, został zamieszczony tekst o wymownym tytule *Czyżby nowy wojenny wynalazek „pokojowo” nastrojonych Niemiec?*<sup>12</sup>. Powoływano się w nim na doniesienia prasowe o bliżej nieokreślonych próbach z nową bronią, wykorzystującą fale radiowe. Przekaz był opatrzony komentarzem o możliwości łamania przez Niemcy ograniczeń traktatowych w kwestii rozwoju zbrojeń.

<sup>12</sup> *Wiadomości ze świata. Czyżby nowy wojenny wynalazek „pokojowo” nastrojonych Niemiec?*, „Głos Podlaski” nr 1 z 30.11.1930, s. 7.



Problem militaryzacji, prowadzonej potajemnie przez Niemcy, był przedmiotem relacjonowania przez redakcję „Głosu Podlaskiego” w następnych latach. I tak, w krótkiej wzmiance, zamieszczonej w 1932 r. informowano, powołując się na bliżej nieokreślone pismo socjalistyczne, że rząd zachodniego sąsiada zakupił „olbrzymie” ilości broni w Holandii, Szwecji i Norwegii. Podkreślano też, iż zamawiający terminowo wywiązuje się z płatności za kupowany sprzęt. W związku z tym redakcja wyraziła zdziwienie, że w przypadku innych wierzycieli Niemcy mają zaległości, tłumacząc się ogólnym zubożeniem, zaś dysponują środkami na broń. Autor wspomnianej notki prasowej w podsumowaniu stwierdził, że „tym powinna się zająć Liga Narodów, która zabroniła Niemcom robienia u siebie broni. Oni tymczasem «posłuszni» temu zakazowi kupują broń gdzie indziej”<sup>13</sup>.

Redakcja „Głosu Podlaskiego” jako pierwsza z pism siedleckich uświadamiała swoim czytelnikom umacnianie się w Niemczech sił politycznych dążących do weryfikacji obecnego układu w Europie. Wskazywano na to przy relacjonowaniu w 1932 r. przesilenia politycznego związanego z wyborami prezydenckimi. W każdym niemal numerze pisma znajdujemy krótkie wzmianki, zawierające informacje o aktualnych wydarzeniach, opatrzone zazwyczaj zwięzłym komentarzem. I tak po pierwszej turze wyborów, w następujący sposób ukazano dwóch kandydatów, którzy przeszli do ostatecznej rozgrywki:

dotychczasowy prezydent Niemiec Hindenburg jest popierany przez tę część społeczeństwa, która przynajmniej na zewnątrz okazuje dobrą wolę. Hitler natomiast jest kandydatem tych, co dążą do odwetu, godzącego zarówno w całość Francji, jak i Polski. Zobaczymy więc, który zwycięży?<sup>14</sup>.

W tych uwagach na temat sytuacji w Niemczech redakcja „Głosu Podlaskiego” wskazywała wielokrotnie na nasilenie się rewanżyzmu i dochodzenie do głosu tych sił, które opowiadały się ze weryfikacją porządku wersalskiego. W podsumowaniu jednej ze wzmianek został wyrażony żal z powodu przedwczesnego wycofania się Francji z okupacji Nadrenii. „Osadzenie bowiem — jak podkreślano — w tych częściach Niemiec wojsk naszej sojuszniczki Francji, stanowiło jednak pewnego rodzaju zabezpieczenie pokoju”<sup>15</sup>.

Sytuacja w Niemczech i ewentualne zagrożenie z ich strony dla porządku europejskiego były przedmiotem relacjonowania i ocen dokonywanych w 1931 r. na łamach „Gazety Podlaskiej”. Redakcja tego pisma zamieściła na stronie tytułowej obszerny tekst zatytułowany *Głos jednego z wielu*. Omawiano w nim przejawy i następstwa kryzysu gospodarczego u zachodniego sąsiada. Wskazywano przy tym na narastanie tam dążeń militarnych i atmosfery rewanżu. Autor tekstu stwierdzał jednoznacznie:

<sup>13</sup> *Wiadomości polityczne. Niemcy*, tamże, nr 3 z 17.01.1932, s. 23.

<sup>14</sup> *Wiadomości polityczne. Niemcy*, tamże, nr 13 z 27.03.1932, s. 124–125.

<sup>15</sup> *Wiadomości polityczne. Niemcy*, tamże, nr 24 z 12.06.1932, s. 241.



but niemiecki zaczął stąpać coraz pewniej, pięść teutońska coraz mocniej miecz zbrodniczy zaczęła cisnąć do serca. Nastawiono całe życie państwowe na przygotowanie do wojny. I kto wie, czy za kilka miesięcy nie bylibyśmy świadkami nowej tragedii światowej — czy nie bylibyśmy zalani rzeką pożarów i zgliszcz<sup>16</sup>.

Autor tekstu wyraził obawy o kierunek przemian ustrojowych w Niemczech. Wskazywał przy tym na rosnący w siłę ruch faszystowski, czego wyrazem były wyniki wyborów. Nawiązując do nich podkreślił, że

linia rozwoju młodej republiki niemieckiej ciągle niepewna i chwiejna, poważnie załamuje się w momencie ostatnich wyborów. Na drodze jej stanął bowiem Hitler ze swoim szowinizmem, opętanymi koszulkami, nastawił zwrotnicę państwową na nowy kierunek — kierunek odwetu<sup>17</sup>.

A zatem jeszcze przed zwycięskimi dla faszystów wyborami, na łamach „Gazety Podlaskiej” wskazywano na zagrożenie płynące ze strony Hitlera. Nie dziwi też, że w piśmie o orientacji piłsudczykowskiej przy omawianiu sprawy stosunku do agresywnego sąsiada znalazło się przy tej okazji wezwanie do skupienia się wszystkich wokół osoby Marszałka.

W 1933 r. problem zagrożenia niemieckiego dla ładu europejskiego i bezpieczeństwa Polski był prezentowany na łamach „Nowej Gazety Podlaskiej”. Okazją do podjęcia tej problematyki stała się kolejna rocznica bitwy pod Grunwaldem. Na stronie tytułowej pisma znalazł się artykuł zatytułowany *Grunwald — aktualna rocznica*. Zdaniem autora tekstu historia powtarza się, a

pierwsza część rozdziału historii grunwaldzkiej obecnie powtórnie wychodzi na scenę polityczną. Jak ongiś Krzyżacy, tak dziś Niemcy hitlerowskie na wszelkie sposoby prowokują Polskę, która jednak cierpliwie czeka. Ale wiemy, że nieraz jedna jedyna, ta ostatnia, niebacznie dolana kropla, przepelnia kielich. I wtedy może powtórzyć się i ta druga część — bitwa i w jej wyniku drugi Grunwald<sup>18</sup>.

W jednoznaczny sposób wskazano w artykule na agresywną politykę zachodniego sąsiada i groźbę wojny.

Dopełnieniem treści wspomnianego wyżej artykuł był satyryczny utwór poetycki zatytułowany *Bajka o starej żmii*. Jak nietrudno się domyślić, gad ten uosabiał ówczesne Niemcy, ich agresywne dążenia i zaborczość, szczególną wrogość do Polski. Żmija — jak wynika ze wspomnianego utworu jest niezwykle trudna do zwalczania, gdyż:

<sup>16</sup> *Głos jednego z wielu*, „Gazeta Podlaska” nr 22, 5.08.1931, s. 1.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> *Grunwald — aktualna rocznica*, „Nowa Gazeta Podlaska” nr 29, 16.07.1933, s. 1.

Co inną by zabiło, ją przeciwnie — wskrzesza,  
Zmartwychwstaje i potem nazywa się Rzesza<sup>19</sup>.

W tej samej gazecie znajdujemy również informacje o niemieckich planach w stosunku do państw bałtyckich. Powołując się na prasę łotewską „Nowa Gazeta Podlaska” wskazywała, że tereny Litwy, Łotwy i Estonii miałyby stać się dla Niemiec tym samym, czym Mandżuria dla Japonii. Plany podporządkowania tych obszarów — jak donosiła „Nowa Gazeta Podlaska” — „mają być realizowane przy pomocy miejscowego żywiołu niemieckiego, zresztą silnego, tęsknie oczekującego na «braci z zachodu». Są to przeważnie baronowie niemieccy i dawni biurokraci rosyjscy, którym się obecnie powodzi nie najlepiej”<sup>20</sup>.

W drugiej połowie lat trzydziestych prasa siedlecka relacjonowała agresywne poczynania Hitlera, łamiącego postanowienia traktatu wersalskiego. O sprawie demilitaryzacji Nadrenii wzmianki zamieszczał „Głos Podlaski”. W związku z dokonującymi się zmianami, redakcja odniosła się do postanowień traktatowych, podkreślając, że aktualnie traktaty stają się „świstkiem papieru”<sup>21</sup>. Odzwierciedlenie w prasie siedleckiej znalazła również sprawa aneksji Austrii. Ta problematyka — jak już wyżej wskazano — doczekała się odrębnej publikacji<sup>22</sup>.

W opisach pokojowych podbojów Hitlera na uwagę zasługują teksty zamieszczone na łamach „Życia Podlasia”. Przedstawiało ono wprawdzie wydarzenia takie, jak aneksja Austrii, okrojenie Czechosłowacji przez państwa sąsiednie czy zupełna likwidacja tej ostatniej. Nie pojawiały się tam jednak oskarżenia pod adresem III Rzeszy. Zauważa się niekiedy wręcz podziw dla skuteczności państwa rządzonego przez silnego wodza. Tego rodzaju spostrzeżenia nasuwa lektura tekstu zamieszczonego w marcu 1939 r. Jego autor przyjął do wiadomości fakt, że „Czechosłowacja przestała istnieć. Przestały istnieć niepodległe Czechy” i na chłodno przeszedł do prostego uzasadnienia:

Los tego kraju jest chyba najmocniejszym wyrazem prawdy, że każdy na świecie jest zdany tylko na własną siłę i moc własnej ekspansji swoich interesów. Czechy pozostawione same sobie, opuszczone przez wszystkich rzekomych swoich przyjaciół, przestały istnieć... Nie знаły one, czy nie rozumiały imponderabiliów, które dla każdego narodu są podstawą bytu narodowego i państwowego<sup>23</sup>.

Z tego doświadczenia południowego sąsiada wskazywał autor tekstu swoim czytelnikom naukę, jaką powinien czerpać naród polski i jego władze. Te — jak to określił — „prawdy zasadnicze, jasne i proste” zawarł w słowach:

<sup>19</sup> *Bajka o starej żmii*, tamże, s. 2.

<sup>20</sup> *Intrygi hitlerowskie w państwach bałtyckich*, tamże, nr 30 z 23.07.1933, s. 2.

<sup>21</sup> J. Cabaaj, *Prasa siedlecka w latach trzydziestych...*, s. 199.

<sup>22</sup> M. Witowska, *Prasa siedlecka o przyłączeniu...*, s. 159–172.

<sup>23</sup> *Prawdy dziejowe*, „Życie Podlasia” nr 9, 20.03.1939, s. 2.

Potęźna siła zbrojna, kierowana przez Naczelnego Wodza, wokół którego skupia się naród cały, zjednoczony we wspólnym zorganizowanym wysiłku, naród prowadzony „jedną wolą ku jednemu celowi” — to prawda zasadnicza. I wiemy, że powszechne prawd tych panowanie daje Rządowi Rzeczypospolitej mocną podstawę zabezpieczenia wszystkich interesów polskich i wszędzie, gdzie tylko one występują, podstawę należytej opieki nad nimi i ich egzekucji<sup>24</sup>.

Takie uznanie pozycji wodza w społeczeństwie było zgodne z programem głoszonym przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. „Życie Podlasia” było zaś z nim kojarzone. Stąd też nie dziwi obecność treści, w których wyrażano uznanie dla silnej pozycji wodza. Zresztą na łamach cytowanego pisma znajdujemy też inne treści stanowiące odzwierciedlenie programu obronności kraju OZN-u, uwzględniającego aspekty nie tylko wojskowe, ale również społeczne, gospodarcze i moralne<sup>25</sup>. Wykracza to jednak poza podejmowaną tematykę artykułu.

Na oceny sprawy likwidacji państwa czechosłowackiego w prasie siedleckiej wpływ zapewne miał fakt, iż nie tylko Polska, ale też i Węgry wystąpiły z roszczeniami terytorialnymi w stosunku do sąsiada, co w tamtym czasie spotkało się z aprobatą społeczeństwa Siedlec, regionu i całego kraju. W mieście odbywały się wiece poparcia dla działań władz państwowych w tym zakresie, organizowano pomoc materialną dla rodaków z przyłączanych obszarów. Stąd też pisma siedleckie krytycznie wyrażały się o państwie czechosłowackim. Po jego zaś likwidacji podkreślano brak woli walki Czechów o zachowanie suwerenności<sup>26</sup>.

W zdecydowanie odmiennym tonie sytuację Czechosłowacji prezentowały swoim czytelnikom „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” przy okazji omawiania książek polecanych do przeczytania. W numerze 7–8 z 1939 r. znalazła się recenzja publikacji Stanisława Kolbuszewskiego zatytułowanej *Polska a Czechy* (Poznań 1939). Sytuację południowego sąsiada autor przedstawił następująco:

Tragedia, jaką przeżył naród czeski w dniu 15 marca 1939 r., kiedy to uzbrojone oddziały niemieckie zajęły Pragę, kładąc kres niepodległości państwowej, wstrząsnęła opinią całego kulturalnego świata. Polityka brutalnego deptania słabych, pozbawionych przyrodzonych praw rozwoju, polityka dżungli została napiętnowana przez wszystkich uczciwych ludzi bez różnicy zapatrywań politycznych. Temat ten nie schodzi dotychczas ze szpalt prasy. Wylano już morze atramentu, zużyto tysiące libr papieru na przedstawienie gwałtu niemieckiego nad żywym narodem. Tak czy owak — fakt zagarnięcia Czech i Moraw oraz stopniowego wchłaniania Słowacji przechodzi do historii. Ponieważ historia est magistra

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Szerzej o programie obronności kraju głoszonym przez Obóz Zjednoczenia Narodowego: J. Majchrowski, *Silni – zwarczi – gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985, s. 74–86.

<sup>26</sup> T. Sysik, *Sprawa przyłączenia...*, s. 145–154.

vitae, przeto w jej perspektywie warto się przypatrzeć przyczynom, które spowodowały, że naród uzbrojony od stóp do głów, nazwany zbrojownią Europy, bez jednego wystrzału oddaje w ręce swego odwiecznego wroga — największe dobro — wolność<sup>27</sup>.

Od końca 1938 r. w prasie siedleckiej, obok informacji o agresywnych poczynaniach Hitlera na arenie międzynarodowej, daje się odczuć obawę o bezpieczeństwo Polski. Czytelnik w tym przekazie mógł się przekonać, że konflikt polsko-niemiecki jest nieunikniony. W dramatycznym tonie utrzymany był artykuł, zamieszczony na stronie tytułowej ostatniego wydania „Ziemi Siedleckiej” z 1938 r. Miało to związek z likwidowaniem państwa czechosłowackiego, zapoczątkowanym układem monachijskim, i wysuwaniem przez Niemcy żądań w stosunku do Polski. W artykule zatytułowanym *Chmury na polskim niebie* autor wyraził zaniepokojenie sytuacją w Wolnym Mieście Gdańsku, gdzie coraz bardziej „rozzuchwała się senat”. „Korytarz — jak podkreślił — jest ostrzeliwany na razie w prasie niemieckiej”. Rząd niemiecki natomiast nie zajmuje na razie stanowiska, „tylko patrzy”. Autor artykułu zauważył też niebezpieczne jego zdaniem aktywizowanie się Ukraińców w Małopolsce Wschodniej, inspirowane — w jego przekonaniu — z Berlina. Poza tym zauważył niebezpieczeństwo w postaci wydłużającej się granicy z Niemcami, przez zajmowanie przez nie terytorium Czechosłowacji. W końcowej części artykułu zaapelował do czytelników:

Po granicy naszej od północy do południa przebiega prąd wysokiego napięcia, ciągle zwiększający się... Rok 1939 wykaże już wyraźnie, co i gdzie nam grozi, a właściwie jaką formę przybierze ta groźba. I dlatego czuwać musimy wszyscy i patrzeć na ręce naszemu zachodniemu sąsiadowi. I w tym czuwaniu i w tej obronie, jak może być potrzebną — zginą między nami podziały na PPS — na narodowców, na obozowców... Przed p. Hitlerem stanie wtedy zjednoczony orężnie i pełen gotowości do walki na śmierć i życie naród polski...<sup>28</sup>.

W następnych wydaniach „Ziemi Siedleckiej” Stanisław Wąsowski kontynuował tematykę zagrożenia niemieckiego. W końcu stycznia 1939 r. w artykule zatytułowanym *Timeo Danaos...*<sup>29</sup> odniósł się do wizyty, którą złożył w Warszawie niemiecki minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop. Autor nie wymienił go z nazwiska, lecz określeniem „minister spraw zagranicznych ościennego państwa”. Wskazał na serdeczne przyjęcie gościa. W podsumowaniu tej części podkreślił,

<sup>27</sup> *Bibliografia. Stanisław Kolbuszewski. Polska a Czechy*, „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1939, nr 7–8, s. 336.

<sup>28</sup> *Chmury na polskim niebie*, „Ziemia Siedlecka” nr 33 z 30.12.1938, s. 1.

<sup>29</sup> *Za Wergiliuszem: Timeo Danaos etiam dona ferentes — boję się Greków nawet wtedy, kiedy bogom ofiarowują dary*.

przeczuwając jakby scenariusz przyszłych wydarzeń, które będą miały miejsce za kilka miesięcy: „Niech zna polską grzeczność! Może kiedyś — kiedy jego Pan i Szef będzie wydawał rozkaz bombardowania lotniczego Warszawy — może go sumienie za to trochę ponęka, jeśli w ogóle prusactwo ma jakiekolwiek sumienie”<sup>30</sup>.

Nie mniej krytyczny był S. Wąsowski w ocenach zapewnień o przyjaźni i dobrych intencjach w stosunku do Polski zadeklarowanych przez Ribbentropa. Przypomniął gwarancje nienaruszalności terytorialnej Austrii i Czechosłowacji, wypowiedane w ostatnich latach przez Hitlera. Autor artykułu podsumował wizytę następująco:

przyniósł nam [Ribbentrop — J.C.] w podarunku setki miłych słów, wymienił dziesiątki miłych uśmiechów. Usypiał... Z koniem trojańskim tak mało miał — zda się — wspólnego! Gdzieś na zachodzie jego szef z p. Mussolinim chcą wyrwać Francji z ciała kawał żywego mięsa! Unicestwić wielki prestige wielkiego Narodu! Wy, Polacy, cicho siedźcie, póki się nie rozprawimy z Francją! A po tym? Austria — Sudety... I słowa! Kto na wschodzie winien będzie tego, że Niemcom jest ciasno i głodno? Timeo Danaos!<sup>31</sup>.

W kwietniu 1939 r. „Ziemia Siedlecka” zamieściła na stronie tytułowej komentarz redakcyjny, w którym podjęto temat podbojów pokojowych dokonywanych przez Hitlera. Autor tekstu nawiązywał przede wszystkim do niedawnego rozbitcia państwa czechosłowackiego i zaboru Czech. Podkreślił, że to wydarzenie uświadomiło Europie, że „Führer kłamał z całą premedytacją, brał na kawał całą Europę, która chciała się liczyć z jego słowem, z jego obietnicą”. Autor tekstu przewidywał dalej upadek autorytetu Hitlera jako przywódcy państwa, a w przeszłości:

wśród wielkich ludzi Europy — nie znajdzie przyszły historyk jego nazwiska. Może będzie on uważany przez Niemców za wielkiego Niemca. Ale w oczach Europy, reszty świata pozostanie osobistością raczej ujemną, odstrasającym przykładem łamania słów i obietnic, niskiego moralnego stanu ducha. Człowiek, który z łamania słowa zrobił sobie sport pewnego rodzaju — dla reszty Europy etycznej i rycerskiej — pozostanie Conquistadorem...<sup>32</sup>.

Autor komentarza wierzył, że pokój w Europie można jeszcze uratować.

<sup>30</sup> *Timeo Danaos*, „Ziemia Siedlecka” nr 3 z 30.01.1939, s. 1; por. też. J. Cabaj, *Prasa siedlecka w latach trzydziestych...*, s. 199–200.

<sup>31</sup> *Timeo Danaos...*, s. 1.

<sup>32</sup> Komentarz redakcyjny bez tytułu, tamże, nr 11 z 20.04.1939, s. 1–2.

### 3. Polityka wewnętrzna Niemiec i stosunek władz do mniejszości narodowych

Prasa siedlecka — jak już wyżej wskazano — zamieszczała na bieżąco informacje o sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej w Niemczech, w tym o działaniach władz w stosunku do mniejszości narodowych. Do 1933 r. dominowały wieści o kryzysie gospodarczym i politycznym oraz wzmacnianiu wpływów partii faszystowskiej.

O wzroście popularności Hitlera w społeczeństwie niemieckim pisała „Gazeta Podlaska” w 1932 r. W piśmie tym, związanym z sanacją, opis sytuacji w Niemczech stał się okazją do ataku na przeciwników politycznych, w tym przypadku obóz endecki. W artykule pod znamienym tytułem *Endecja, a Faszyzm i Hitleryzm* [zapis zgodny z oryginałem]<sup>33</sup> w centrum uwagi autora znalazła się sprawa poszukiwania tożsamości programowej przez przeciwników politycznych rządzących. W tych działaniach — jak podkreślił — endecy nie mogli znaleźć właściwego wzoru w krajach demokratycznych. Z wielkim zapałem przyjmowano więc ideały ruchów faszystowskich — początkowo modelu włoskiego, później niemieckiego. Autor starał się wykazać zaślepienie przeciwników politycznych przez podkreślanie poparcia endecji dla istotnych haseł głoszonych przez Hitlera. Wskazał m.in. na stosunek do religii chrześcijańskiej czy też do kwestii rasowej. W pierwszej podkreślił, iż zwolenników hitleryzmu cechuje antyreligijność wynikająca z uprzedzenia „do semickiego pochodzenia i charakteru chrześcijaństwa”. W tym miejscu nie odmówił sobie autor kąśliwej uwagi, że ten antysemityzm jest w pełni akceptowany przez endecję. W kwestii zaś rasowej w artykule znalazło się omówienie hasła wyższości Niemców nad Żydami i Słowianami. W komentarzu do analizy tegoż padło też oskarżenie w stosunku do przeciwników politycznych o sprzyjanie ruchom wrogim Polsce. Do czytelników zaś skierowano dwa pytania:

Czy te rasowe hitlerowskie poglądy mogą komukolwiek w Polsce podobać się, gdy pierwszym etapem walki rasy niemieckiej ma być walka z Polską w celu wykrajania z jej wnętrza serca Polski — Górnego Śląska i odcięcie tchawicy — Pomorza? Czy te poglądy dzikich i zuchwałych germańskich szowinistów, groźnych ze względu na swoją liczebność nie tylko zresztą dla Polski, lecz i dla całej Europy, która zapoznała się wszak w czasie wojny europejskiej z zachłannością wyższej rasy, ze zdolnością bezlitosnej eksploatacji podbitych ludów, mogą pod jakimkolwiek względem być wzorem dla innych narodów i społeczeństw?<sup>34</sup>

Na tak postawione pytania padła jednoznaczna odpowiedź autora tekstu wyrażona w słowach:

<sup>33</sup> *Endecja, a Faszyzm i Hitleryzm*, „Gazeta Podlaska” nr 3 z 25.01.1932, s. 2–5.

<sup>34</sup> Tamże, s. 5.



Gdyby nawet istotnie te poglądy gdziekolwiek-bądź mogły komuś przypadać do gustu, to w żadnym razie nie w Polsce, której najpilniejszym zadaniem chwili obecnej jest zjednoczenie wszystkich obywateli bez różnicy pochodzenia, rasy, wyznania i poglądów dla stworzenia solidarnego frontu przeciwko hitlerowskiemu programowi, przeciwko jego dążeniom, godzącym w pierwszej linii w nasze Państwo<sup>35</sup>.

A zatem z lektury artykułu czytelnik mógł wynieść przekonanie o rodzącym się zagrożeniu niemieckim, któremu należy zdecydowanie przeciwstawić się.

Do sytuacji wewnętrznej w Niemczech po zwycięstwie faszystów odniosła się redakcja „Nowej Gazety Podlaskiej” w artykule *Anglia i Niemcy*, zamieszczonym na stronie tytułowej pisma. Wskazywano w nim na zmianę stosunku Londynu do Berlina.

Od pamiętnego zwycięstwa hitlerowców w wyborach do parlamentu Rzeszy w dniu 5 marca r. — podkreślał autor tekstu — dzień każdy przynosi nowe zmiany w nastawieniu opinii angielskiej wobec Niemiec, nastawieniu, którego ewolucja posiada doniosłe skutki dla polityki zagranicznej.

Wskazywał też, iż

nieraz w rozmowie z Anglikami o Niemczech wyczuć można ton ledwo zamaskowanej pogardy, szczególnie dla tak zwanych warstw demokratycznych w Niemczech, które tak szybko, bez próby po prostu ugięły się pod butem rewolucji hitlerowskiej<sup>36</sup>.

Stałym tematem w krótkich wzmiankach o Niemczech w „Głosie Podlaskim” była sytuacja ludności żydowskiej. Wielokrotnie informowano o kolejnych ograniczeniach w stosunku do tej mniejszości narodowej i aktach agresji. Obszerne omówienie sytuacji Żydów w III Rzeszy znalazło się na łamach „Ziemi Siedleckiej” w 1938 r. W artykule zamieszczonym na stronie tytułowej pisma wspomniany już wyżej Stanisław Wąsowski wskazał na tragizm narodu polskiego, skazanego na konfrontację zbrojną z Niemcami. W pierwszej części odniósł się do sytuacji wewnętrznej zachodniego sąsiada, podkreślając sadyzm, z jakim władze hitlerowskie traktują Żydów. Stwierdził wprost:

Wyglądanie ludzi tylko dlatego, że są Żydami, odmawianie dzieciom i kobietom możliwości nabywania mleka i chleba, skazywanie na śmierć dzieci wobec braku jedzenia, w obliczu oszalałych matek — do tego może dojść władza złożona z ludzi zwyrodniałych. Palenie domów, grabież sklepów, bicie i rozbijanie poszczególnych jednostek, jednocześnie niepozwalanie na wołanie ratunku — to jest coś, co w normalnym — o tyle

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> *Anglia i Niemcy. Korespondencja własna. Londyn, w sierpniu 1933 r.*, „Nowa Gazeta Podlaska” nr 35 z 27.08.1933, s. 1.



o ile rozsądnym społeczeństwie, jest nie do pomyślenia. Bo nie chodzi nawet o Żydów! Chodzi o człowieka. Otóż wyzucie się z wszelkich uczuć człowieczeństwa — widzimy dzisiaj w aparacie rządzącym i — w społeczeństwie niemieckim. Potworna bestia wylała z ludzi — i bestialsko sobie poczyna. Rechot i szyderstwo, drwiny i śmiech otacza dzisiaj oszalałe matki i dzieci. Tłumy patrzają na owe bestialskie igrzysko i wtórują mu okrzykami: prędzej i więcej!<sup>37</sup>

Opis i ocena działań antysemitycznych władz hitlerowskich wskazują na to, że S. Wąsowski był dobrze zorientowany w sytuacji wewnętrznej ówczesnych Niemiec. Nie poprzestał on jednak na tej analizie. Roztaczał przed czytelnikami tragiczny scenariusz na przyszłość. Uważał bowiem, że z chwilą zgładzenia Żydów przejdą władze niemieckie do zwalczania Słowian, przede wszystkim zaś Polaków. Przytoczył przy tym termin wykorzystywany przez nacjonalistów — „minderwertige Nation” (gorszy naród). Przewidywał nieuchronny konflikt z Niemcami nie tylko Polaków, ale całej Słowiańszczyzny. Podkreślił, że na Niemcy „musi być założony kaftan bezpieczeństwa”<sup>38</sup>.

Świadomość wrogiego stosunku Niemców do Polaków była obecna wśród czytelników pism siedleckich. Wielokrotnie informowały one o tym w poprzednich latach. „Głos Podlaski” wskazywał na nagminne stosowanie przemocy w stosunku do Polaków podczas wyborów w Niemczech w 1933 r.<sup>39</sup>

„Życie Podlasia” w 1935 r. podjęło sprawę sytuacji Polaków w Niemczech przy okazji omawiania zadań powstałego w 1934 r. Polskiego Związku Zachodniego. Wskazano wówczas na warunki życia i działalności Polaków w państwie niemieckim. Z jednej strony zostało podkreślone, iż ustały fizyczne ataki na naszych rodaków. Miało to zapewne związek — jak utrzymywał autor omawianego tekstu — z normalizacją we wzajemnych relacjach po podpisaniu w styczniu 1934 r. deklaracji o nie stosowaniu przemocy. Autor artykułu w omawianym piśmie siedleckim wskazywał jednak na zmiany w sytuacji wewnętrznej państwa niemieckiego pod rządami Hitlera. Przyniosły one istotne ograniczenia w stosunku do Polaków — obywateli Niemiec.

Na skutek przewrotu hitlerowskiego — pisał autor pisma siedleckiego — ludność polska w Niemczech, na równi zresztą z całą ludnością państwa niemieckiego została pozbawiona w praktyce wszystkich praw politycznych, wszystkich zdobyczy demokratycznego ustroju, jaki istnieje w większości państw europejskich<sup>40</sup>.

Z cytowanego artykułu wynikało również, że są projekty ustrojowe i społeczne w Niemczech, pozwalające na swobodną interpretację. W wielu przypadkach może to być wykorzystane przeciwko polskiej mniejszości. I tymi kwestiami, a także

<sup>37</sup> *Tragizm polski*, „Ziemia Siedlecka” nr 30 z 30.11.1938, s. 1.

<sup>38</sup> Tamże, s. 2.

<sup>39</sup> J. Cabaaj, *Prasa siedlecka w latach trzydziestych...*, s. 197–198.

<sup>40</sup> *Zadania Polskiego Związku Zachodniego*, „Życie Podlasia” nr 14 z 07.04.1935, s. 1.

ogólnie pomocą dla rodaków w III Rzeszy miał zajmować się ukazywany w artykule *Polski Związek Zachodni*.

W 1936 r. „*Życie Podlasia*” podjęło temat sytuacji Polaków w Niemczech przy okazji omówienia działalności gimnazjum polskiego w Bytomiu. Autor artykułu wskazał na współczesne mu przejawy germanizacji. Znikł jego zdaniem przymus wyrażający się stosowaniem kar cielesnych w stosunku do dzieci mówiących w języku polskim. W to miejsce administracja niemiecka, wykorzystując trudną sytuację materialną ludności, spowodowaną kryzysem gospodarczym, stosuje — według autora tekstu — inne środki perswazji. Jednym z nich jest zapewnienie dzieciom przez rady szkolne i parafialne, opanowane przez Niemców, butów i odzieży. W zamian rodzice mieli złożyć zobowiązanie, iż nie będą posługiwać się językiem polskim. Podano też przykład gimnazjum polskiego w Bytomiu, które musiało zmagać się z przeszkodami administracyjnymi, aby móc uzyskać prawa szkoły publicznej.

W artykule zaakcentowano sprawę szykan, jakich doświadczają Polacy w państwie niemieckim za posługiwanie się językiem ojczystym w miejscach publicznych. Autor tekstu wydaje się wierzyć w dobre intencje najwyższych władz niemieckich, a wrogie przejawy to wynik — jego zdaniem — działań lokalnej administracji. Podkreślił bowiem, iż stosunek władz niemieckich po deklaracji o niestosowaniu przemocy we wzajemnych stosunkach poprawił się. Dodał jednak, że „władze administracyjne zupełnie nie uznają umów kanclerza Hitlera z Polską i obietnic jego o niewynarodowianiu ludności nieniemieckiej”<sup>41</sup>.

Na tytułowej stronie, podobnie jak wyżej cytowany artykuł, „*Życie Podlasia*” zamieściło apel Komitetu Wykonawczego Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego. Czytelnicy mogli dowiedzieć się, że wymieniony organ pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej organizuje w dniach 30 marca – 6 kwietnia Tydzień Polskiego Związku Zachodniego. Celem miało być uczczenie 15. rocznicy III powstania śląskiego. W centrum uwagi organizatorów — jak wynika z zamieszczonej odezwy — pozostawał Śląsk. Przedstawiono go jako „najczynniejsze źródło sił żywotnych naszego państwa. Śląsk — dzielnica, która prze setki lat dochowała do dni dzisiejszych najcenniejszy skarb; nieosłabioną polskość swojej ludności [...] Hasłem naszym niech będzie: Śląsk — to potęga Polski”<sup>42</sup>.

Informacje o sytuacji Polaków w państwie niemieckim pojawiały się wielokrotnie w przekazach „*Głosu Podlaskiego*” w 1939 r. W dramatycznym tonie był utrzymany przekaz zamieszczony w numerze 22 wspomnianego pisma. Autor krótkiego tekstu stwierdził, że roszczenia niemieckie dotyczą już nie tylko włączenia Wolnego Miasta Gdańska i Pomorza, ale także innych ziem. O sytuacji rodaków w III Rzeszy pisano:

<sup>41</sup> Gimnazjum polskie w Bytomiu, tamże, nr 14, 05.04.1936, s. 1.

<sup>42</sup> *Obywatele!*, tamże, s. 1.

Polacy w Niemczech, w liczbie półtora miliona, są wynarodawiani i prześladowani do ostatnich granic, a mimo wszystko — ich patriotyzm i tęsknota za Polską pogłębia się i wzrasta. Dopływ polskich sił nauczycielskich jest rozmyślnie tak organizowany, że jeden nauczyciel obsługuje trzy szkoły w różnych miejscowościach, dojeżdżając motocyklem, byle się tylko nauka odbywała i żeby rząd nie miał okazji do zamknięcia szkoły. Kolonie w Polsce dla dzieci Polaków z Niemiec witane są z radością przez naszych rodaków, a drobne pamiąteczki przywiezione z Polski nabierają ceny relikwii<sup>43</sup>.

W tym samym numerze pisma została zamieszczona informacja, iż

w tych dniach znowu kilkudziesięciu Polaków usunięto z Niemiec. W wielu miejscowościach ciężko poraniono naszych rodaków. Wyciągano nawet modlącą się ludność polską z kościołów i bito do nieprzytomności. Bohaterskich księży polskich usunięto z parafii<sup>44</sup>.

#### 4. Relacje z Polską i wysuwanie przez Niemcy roszczeń terytorialnych

Lektura prasy siedleckiej pozwala stwierdzić, iż jej czytelnicy mogli „oswoić się” z żądaniami terytorialnymi wysuwanymi przez zachodniego sąsiada w stosunku do Polski. Pojawiały się one przez cały okres omawianego dziesięciolecia. W „Głosie Podlaskim” w 1931 r. znalazły się artykuły, pod wspólnym tytułem *Nasz spór z Niemcami*, poświęcone obszarom, do których Niemcy zgłaszały roszczenia. Kolejno zostały przedstawione sprawy Pomorza<sup>45</sup> i Prus Wschodnich<sup>46</sup>. Podkreślono w nich polski charakter tych terenów. W odniesieniu do Pomorza autor artykułu zwracał się do czytelników wprost:

Musimy dobrze to zrozumieć i zapamiętać — chociaż daleko mieszkamy od Pomorza. Wszystkich nas Polaków ta sprawa jednakowo obchodzić powinna, bo Pomorze — to kraj rdzennie polski. W województwie pomorskim jest przeszło osiemdziesiąt osiem procent Polaków, tj. na stu mieszkańców przypada przeszło osiemdziesięciu ośmiu Polaków, Niemców zaś tylko zaledwie jedenastu. Pomorze więc, to kraj rdzennie polski, dla rozwoju naszego życia tak gospodarczego, jak i politycznego bardzo ważny. Bronić więc będziemy Pomorza i wydrzeć go sobie nie pozwolimy<sup>47</sup>.

<sup>43</sup> W.J. Śliwina, *Stosunek Niemiec do Polski*, „Głos Podlaski” nr 22 z 28.05.1939, s. 284.

<sup>44</sup> *Wiadomości z kraju i ze świata. Niemcy*, tamże.

<sup>45</sup> *Nasz spór z Niemcami. Pomorze*, tamże, nr 3 z 18.01.1931, s. 17.

<sup>46</sup> *Nasz spór z Niemcami. II. Prusy Wschodnie*, tamże, nr 6 z 8.02.1931, s. 41.

<sup>47</sup> *Nasz spór z Niemcami. Pomorze*, tamże, nr 3 z 18.01.1931, s. 17; por. też: J. Cabaaj, *Prasa siedlecka w latach trzydziestych...*, s. 195–196.

„Głos Podlaski” jeszcze wielokrotnie w następnych latach informował o wysuwaniu przez różne środowiska polityczne Niemiec żądania przyłączenia Gdańska do Niemiec i oderwania od Polski Pomorza. Redakcja starała się uspokajać czytelników komentarzami o treści zbliżonej do niżej cytowanej:

oczywiście tego rodzaju plany [zaboru zachodnich ziem Polski — J.C.] rodzą się w naiwnych mózgach niemieckich, którym trudno wytłumaczyć, że Polska niezależności swej bronić będzie do ostatniej kropli krwi. Berlin musi wreszcie zrozumieć, że ustać musi nie tylko dyskusja na ten temat, ale nawet myśleć Niemcom nie wolno o naruszalności naszego państwa<sup>48</sup>.

O aneksyjnych w stosunku do Polski planach Niemiec obszernie informowała też „Nowa Gazeta Podlaska”. Na jej łamach w 1934 r. znalazł się artykuł zatytułowany *Prusy Wschodnie bastionem ewentualnych podbojów niemieckich*<sup>49</sup>. Ukazano w nim znaczenie tej prowincji w planach Berlina.

Prusy Wschodnie — jak podkreślono — swoimi daleko ku wschodowi wybiegającymi granicami znaczą, od której pokonana w wojnie światowej niemczyzna nie tylko że nie ma zamiaru nigdy odstąpić, ale owszem pragnie dostosować do niej cały szereg terytorialnych nabytków. Zwracając wzrok ku północy nie może zapomnieć ona niedawnego znaczenia w Kurlandii, Inflantach i Estonii, gdzie wszędzie baronowie niemieccy przez całe wieki rządili i pracowali ad maiorem gloriam Germaniae. Zdobyć powtórnie tych krajów, to jedyna droga prowadząca do opanowania Bałtyku i do zamienienia go w wewnętrzne jezioro niemieckie<sup>50</sup>.

Autor cytowanego artykułu wskazał też na zbrojenia dokonujące się na terenie Prus Wschodnich i przygotowanie wojskowe ich mieszkańców. Podkreślał, że Niemcy działania te motywują zagrożeniem płynącym ze strony Polski. To z kolei uznał za kontynuację krzyżackich działań propagandowych. W rezultacie — jak stwierdził —

jak przed 500 laty, tak i dzisiaj musimy ciągle tłumaczyć się przed światem z nieżywnych przez nas zamiarów ofensywnych, z drugiej strony trzymać w ręku krzepko miecz, bo nie wiemy ani dnia ani godziny, kiedy ten żalący się baranek niemiecki przyjmie postać wilka, nie aby bronić Prus Wschodnich, ale aby zabrać Polsce jej odwieczne prowincje zachodnie<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> *Wiadomości polityczne. Niemcy*, „Głos Podlaski” nr 29 z 17.07.1932, s. 292.

<sup>49</sup> *Prusy Wschodnie bastionem ewentualnych podbojów niemieckich*, „Nowa Gazeta Podlaska” nr 1 z 07.01.1934, s. 1–2; por. też. J. Cabaj, *Prasa siedlecka w latach trzydziestych...*, s. 199.

<sup>50</sup> *Prusy Wschodnie bastionem ewentualnych podbojów niemieckich*, „Nowa Gazeta Podlaska” nr 1 z 07.01.1934, s. 1.

<sup>51</sup> Tamże, s. 2.

Problematyka relacji z Niemcami i stosunku do ich roszczeń terytorialnych z większą częstotliwością zaczęła się pojawiać w pismach siedleckich w końcu 1938 i przede wszystkim w 1939 r. Z tamtego okresu uwagę zwraca sposób relacjonowania przez redakcję „Życia Podlasia” manifestacji poparcia dla władz polskich. Akcentowano w tych przekazach potrzebę jedności społeczeństwa i wzrostu siły militarnej państwa. W domyśle można zauważyć też uznanie dla zachodniego sąsiada. Takie stanowisko zostało zaprezentowane w tekście zamieszczonym na stronie tytułowej pisma z 1 maja 1939 r. Obok podkreślenia faktu, że „wszędzie tam, gdzie buduje się wielkie rzeczy potrzebna jest wielka siła” znalazło się potępienie dla słabych, w tym przypadku Czechów. Autor wspomnianego tekstu stwierdził:

Każdy naród bez godności i charakteru musi zniknąć z grona narodów niepodległych. Czechów obaliła nie tyle obca siła, co własna niemoc. Obalił ich strach przed wojną i twardymi jej koniecznościami. Czesi przegrali w duszach swoich najbardziej rozstrzygający bój — reszta była tylko następstwem. Klęska wewnętrzna była czynnikiem klęski zewnętrznej. Jedno pociągnęło za sobą drugie. Naród bez ducha rycerskiego istnieć nie może. Tragiczny przykład Czech jest tutaj arcywymowny. My, Polacy rozumiemy tę wymowę. W związku z tym stawiamy sprawę jasno i wyraźnie, jesteśmy gotowi do wszelkiej wojny, z każdym, najsilniejszym nawet przeciwnikiem<sup>52</sup>.

Tematyka niemiecka pojawiała się w „Życiu Podlasia” w kolejnych tygodniach. Miało to związek z sejmową mową ministra Becka i odrzuceniem żądań niemieckich<sup>53</sup>. W przedostatnim, zachowanym numerze pisma w obszernym artykule znalazło się odniesienie do ataków propagandowych Niemiec w stosunku do Polski. Autor wskazywał na istotę tych działań — chęć uzasadnienia roszczeń i wykreowania obrazu Niemców krzywdzonych rzekomo przez Polaków. Te poczynania aranżowane przez Josefa Goebbelsa nazywał „wojną nerwów”. Demaskował nieprawdziwe informacje podawane przez propagandę hitlerowską. Podkreślał też, że te ataki propagandowe nie robią na Polakach większego wrażenia, tym samym wskazywał na bezowocność — jego zdaniem — działania Niemców<sup>54</sup>.

## 5. Podsumowanie

Prasa lokalna, w tym przypadku siedlecka, stanowiła ważne źródło wiedzy o wydarzeniach krajowych i zagranicznych. Przedstawiona wyżej analiza problematyki niemieckiej pozwala stwierdzić, że redakcje pism na bieżąco informowały

<sup>52</sup> *Jesteśmy gotowi*, „Życie Podlasia” nr 13 z 01.05.1939, s. 1.

<sup>53</sup> *Mowa ministra Becka*, tamże, nr 14 z 10.05.1939, s. 1–2.

<sup>54</sup> *Propaganda bez pokrycia*, tamże, nr 19 z 01.07.1939, s. 1.

swoich czytelników o sytuacji wewnętrznej zachodniego sąsiada, stosunku jego władz i społeczeństwa do Polski i Polaków, zagrożeniu dla pokoju ze strony Niemiec.

Dostrzega się pewne różnice między redakcjami poszczególnych pism w sposobach relacjonowania i interpretacji wydarzeń. Było to uzależnione od sympatii politycznych. Relacjonowanie spraw niemieckich stawało się niekiedy okazją do ataków na przeciwników politycznych. Przykładem jest redakcja „Gazety Podlaskiej”, która relacjonując stosunek hitlerowców do kwestii narodowościowej, nie szczędziła kąśliwych uwag pod adresem endecji, jej stosunku do mniejszości. W prasie siedleckiej znajdujemy też przykłady uznania dla silnej władzy w III Rzeszy. To ostatnie zostało odnotowane na łamach „Życie Podlasia”, kojarzonego z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

Wspólny dla większości redakcji był krytycyzm w stosunku do działań władz niemieckich, realizowanej przez nie polityki wewnętrznej i zagranicznej. Stosunkowo wcześniej pisma siedleckie wskazywały na zagrożenie dla porządku europejskiego, płynące z Niemiec. W okresie pokojowych podbojów Hitlera i wysuwania żądań wobec Polski prasa odegrała ważną rolę w społeczności lokalnej, wskazując na potrzebę jedności narodu, jego mobilizację. Podkreślano też potencjał Polski i Polaków, co miało budować morale społeczeństwa na wypadek wojny, być podstawą skutecznej obrony przed agresją.

## Bibliografia

### Prasa

- „Gazeta Podlaska” 1930–1932
- „Głos Podlaski” 1930–1939
- „Nowa Gazeta Podlaska” 1932–1934
- „Wiadomości Diecezjalne Podlaskie” 1930–1939
- „Ziemia Siedlecka” 1934, 1936–1939
- „Życie Podlasia” 1934–1939

### Opracowania

- Cabaj J., *Prasa siedlecka w latach trzydziestych XX wieku o sytuacji międzynarodowej i bezpieczeństwie Polski*, [w:] *Bezpieczeństwo militarne Polski 1918–1945, t. 2. Aspekty geopolityczne i społeczne*, red. S. Jaczyński, W. Nowak, R. Roguski, Siedlce 2017, s. 193–210.
- Cabaj J., *Problematyka wojny polsko-radzieckiej i walk o granice Polski na łamach prasy siedleckiej z okresu międzywojennego*, „Kultura — Media — Teologia” 2018, nr 34, s. 112–133.

- Kołodziejczyk A., *Szkice z dziejów prasy podlaskiej*, Siedlce 1997.
- Majchrowski J., *Silni — zwarci — gotowi. Myśl polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, Warszawa 1985.
- Prasa podlaska w XIX–XX wieku. Szkice i materiały*, t. 1, red. D. Grzegorzczuk i A. Kołodziejczyk, Siedlce 2000.
- Prasa podlaska w XIX–XX wieku. Szkice i materiały*, t. 2, red. D. Grzegorzczuk i A. Kołodziejczyk, Siedlce 2004.
- Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 3, red. R. Dmowski i A. Kołodziejczyk, Siedlce 2010.
- Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 4, red. J. Cabaj, Siedlce 2015.
- Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 5, red. J. Cabaj, Siedlce 2016.
- Sysik T., *Sprawa przyłączenia Zaolzia, Spiszu i Orawy do Polski jesienią 1938 r. na łamach „Głosu Podlaskiego”*, [w:] *Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 4, red. J. Cabaj, Siedlce 2015, s. 145–158.
- Winter A., *Prasa siedlecka w latach 1918–1939*, [w:] *Siedlce*, Siedlce 1973.
- Winter A., *Siedlce 1918–1939*, Siedlce 2015, s. 536–556.
- Witowska M., *Prasa siedlecka o przyłączeniu Austrii do III Rzeszy*, [w:] *Prasa podlaska w XIX–XXI wieku. Szkice i materiały*, t. 4, red. J. Cabaj, Siedlce 2015, s. 159–172.